



g a l e r i a

MARECKIEGO OŚRODKA KULTURY
Marki, ul. Fabryczna, 2 tel. 781-14-06
www.mokmarki.pl

14.XI.2004-14.I.2005

Grupy zapraszamy po telefonicznym ustaleniu terminu

KATARZYNA
LISTWON

malarstwo



Katarzyna Listwon,

rocznik 1973, markowianka.

Najpierw ukończyła Liceum Sztuk Plastycznych, by potem w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych w 1999 roku bronić dyplomu na Wydziale Malarstwa pod kierunkiem prof. Zbigniewa Gostomskiego oraz aneks w Pracowni Technik Ściennych u prof. Edwarda Tarkowskiego.

Wiele zawdzięcza prof. Stanisławowi Bajowi, to od niego nauczyła się rysunku i wrażliwości na sztukę. W jej dorobku można zapisać udział w wielu wystawach zbiorowych oraz kilku indywidualnych.

Swoje życie dzieli między pracę pedagoga (obecnie uczy rysunku i malarstwa w gimnazjum w Markach), a realizacją pasji malarskich.

Kontakt: tel. 781-15-86

Żyjąc w czasach, gdy współcześni nam artyści przyzwyczaili nas do dzieł często niezrozumiałych, gubiących się w gonitwie różnych awangardowych i postawangardowych sensów, chętnie znajdujemy chwilę wytchnienia i zadumy w otoczeniu bardziej tradycyjnej sztuki. Rzecz tak właśnie się ma w przypadku twórczości Katarzyny Listwon. Zresztą tradycja jest w jej twórczości kilkuwątka. Po raz pierwszy objawia się w technikach, którymi posługuje się artystka. Przede wszystkim w temperze. Ta, chociaż znana i popularna w starożytności, od wieku XV była wypierana przez coraz bardziej modne wówczas malarstwo olejne. Nigdy jednak nie została zapomniana, a swój renesans przeżyła w wieku dziewiętnastym. Również w ostatnich latach artyści coraz chętniej nawiązują do dawnych technik: enkaustyki, gdzie spoiwem był wosk pszczeli, a przede wszystkim tempery. Ta druga powstaje z połączenia barwnika ze spoiwem, którym może być np. białko, żółtko, mleko, obecnie zaś popularna jest sztuczna emulsja np. kazeina (Listwon stosuje żółtko). Tempera pozwala osiągnąć efekty, które w malarstwie olejnym są niezwykle trudne do wydobycia; przede wszystkim jej zastosowanie pozwala na uzyskanie specjalnych tonacji barwnych, dających wrażenie głębi, która ma wymiar duchowy nie zaś przestrzenny (przestrzeń w obrazach malowanych temperą postrzegamy raczej jako płaską jak np. w: *Pentaptyk - kobieta* czy *Portret w czerni*.) Artystka maluje również na szkle, w technice specyficznej i trudnej, dawniej popularnej, przede wszystkim w sztuce ludowej, do której trafiła z wnętrza kościelnych, dworów i domów mieszczańskich. W malarstwie na szkle wykorzystuje niezwykle świetlistość barw właściwą tej technice. Wykonuje również litografie, jedną z trudniejszych technik graficznych, która wymaga przygotowania rysunku na specjalnym kamieniu litograficznym. Odbitki wzbogaca bogatą kolorystyką, która sprawia, iż pierwotna technika jest niemal niedostrzegalna. Katarzyna Listwon z pełną świadomością czerpie z tradycji ikonograficznej malarstwa europejskiego. Na serii akwarel powstałych w ostatnim czasie, będących ilustracją do baśni Andersena o księżniczce na ziarnku grochu widać wyraźne bezpośrednie nawiązania do piętnastowiecznego malarstwa północnej Europy, poczynając od braci Limburg. Jednak jej związki z europejską tradycją malarską są głębsze. Uważa analiza takich prac jak np. *Portret matki i córki*, pozwala dostrzec trudne do werbalnego ujęcia, mentalne spadkobierstwo malarstwa, przede wszystkim późnogotyckiego i wczesnorenesansowego. Łączy się z nim niewidzialną nicią duchowych powiązań, które wyrażają się nie tylko przez układ kompozycji, technikę itd. ale przede wszystkim dzięki tworzeniu podobnego nastroju, aury dzieła, tego, co niezbyt precyzyjnie za Goethem i Kantem określamy jako *Zeitgeist* (czyli duch czasu). Tradycja nie jest zatem czynnikiem, który by ograniczał artystkę przeciwnie, stanowi raczej drogę do jej wyzwolenia. Nie prowadzi z nią też malarka modnej w postawangardowych kręgach neotradycjonalistów swoistej gry. Przeszłość jest świadomym i traktowanym całkowicie serio elementem sztuki.

Tempery, które maluje Listwon, są malarstwem bardzo poważnym, stanowią odbicie nie tylko estetycznej, ale i intelektualnej refleksji nad dziełem sztuki. W porównaniu z sztuką coraz silniej uwikłaną w znaczeniowe gry, której ambicją jest uwypuklenie wielowarstwowości znaczeń, odniesień, sensów, filozoficznych uwarunkowań, to malarstwo pozornie ograniczające się do postaci lub widoków katedr, kościołów... może wydać się proste czy wręcz banalne. Nic jednak bardziej błędne. Jeżeli traktujemy je dostatecznie poważnie, staje się rodzajem filozoficznego namysłu nad światem. Stara się przywrócić myśleniu o rzeczywistości należny mu ontologiczny wymiar. Nie mówi jedynie o wyczerpaniu, lecz ukazuje jej szczególny charakter. Widoczne jest to zwłaszcza w portretach, nie są one wyłącznie ukazaniem postaci portretowanego, zdają się też nie skupiać tylko na oddawaniu tzw. psychicznej prawdy o ukazanej osobie. Stają się poszukiwaniem treści, istoty człowieczeństwa. Postać będąca mikrokosmosem, staje się obrazem makrokosmosu. Zrozumienie świata zdaje się możliwe przez uchwycenie człowieka, w którym zawarte zostają wszelkie jego konstytucyjne cechy. Uspokojeni i pogrążeni w jakimś dziwnym wewnętrznym skupieniu, nie są zatem tylko portretami, sięgają dalej, stając się obrazem otaczającej nas rzeczywistości. Przy czym człowiek, w swojej indywidualności nie ulega tu zagubieniu. Odnosimy wrażenie, iż zawsze mamy do czynienia z konkretną osobą (jak np. w obrazach *Portret matki*, *Portret Krzysztofa*, *Portret rodzinny*), nawet jeżeli nam osobiście nie znana, to przez to malarstwo zdecydowanie bliższą. Przedstawiani niekiedy są zwróceniu bezpośrednio do widza, jak np. w przypadku *Portretu w czerni*, częściej jednak wydają się pogrążeni w swojej własnej rzeczywistości - *Portret matki*, *Portret podwójny*.

Chociaż Katarzyna Listwon sztukę traktuje niezwykle serio, to jednak potrafi się nią bawić, wydobywając fontanny kolorów. Widzimy to na całej serii przedstawień, przede wszystkim katedr i kościołów. Tak i gwasze jak *Sobór Uspięński*, *Błękitny pałac Tyszkiewiczów w Warszawie*, *Katedra w Kolonii* czy tempery na szkle: *Katedra w Pizie*, *Katedra w Rumunii*, doskonale ukazują całą finezję owej zabawy kolorystyką. Artystka "pochyla się" jednak nie tylko nad nimi, to samo piękno potrafi dostrzec w niewielkim kościółku czy domku (np. *Domek przy ul. Promiennej*). Sztuka staje się zatem nie tylko refleksją, ale również i zabawą, grą. Otwiera nas na zupełnie inne odczuwanie przestrzeni, na świat, który urzeka swoim pięknem i feerią barw. Staje się emanacją piękna, które jest udziałem otaczającej nas rzeczywistości materialnej. Artystka zresztą owe olbrzymie, monumentalne budowle z Pizy, Paryża, Remis, Warszawy, Kijowa stara się na powrót przywrócić człowiekowi. Sposób, w jaki zostały ukazane sprawia, że w mentalnej warstwie stają się nam bliższe, bardziej swojskie. Uchwycone zostają w sposób jednostkowy, ale i uniwersalny zarazem.

Sztuka Katarzyny Listwon jest zatem dążeniem do tajemnicy, do zgłębienia metafizycznych struktur świata. Łączy w sobie warsztatową dojrzałość z intelektualną refleksją. Spełnia zatem wszystkie warunki po temu, by być sztuką dobrą, a przede wszystkim sztuką ważną.

BARTŁOMIEJ GUTOWSKI